N. 663.

CURRENDA III.

A. D. 1859.

L. pr. 293 z r. 1857.

Stowarzyszenie Ś. Dzieciństwa Jezusa

do wykupienia od śmierci dzieci pogańskich.

Ukazujecie rok w rok Szanowni Bracia w Chrystusie! Zbawcę naszego Jezusa Chrystusa dziateczkom w stanie niemowlęctwa i w dalszym wieku aż do 12. roku, już to w ewanieliach, naukach, pieśniach kolędowych; już to w lichéj stajence Betleemskiéj w pośród bydlątek dwojga, w pieluszki powitego, w żłóbeczku na sianku położonego, na srogość pory zimowéj, na wszelki niedostatek, na niebespieczeństwo życia wystawionego, uratowanego wprawdzie przez ucieczkę do Egyptu, ale wszelkie niedostatki w obcym kraju cierpiącego i opłakującego tysiące niemowląt w Betleem i okolicy za Niego zamordowanych. Ukazujecie im pastuszków z różnemi podarkami pospieszających na wezwanie Anioła do Betleem na przywitanie i obdarzenie tegoż Zbawcy długo oczekiwanego. Ukazujecie im gwiazdę ze wschodu prowadzącą trzech Króli ku szopce, a znowu tych skarby wschodu drogie otwierających i pokłony czyniących Królowi z Nieba zesłanemu... i korony wybranym obiecującemu.

Prowadzicie niejako dziateczki za Jezusem w przykréj porze przed okrutnym Herodem na ręku Maryi Matki uciekającym a dalszy Jego wiek aż do 12. roku przedstawiacie jako wzór pobożności i gorliwości o rzeczy zbawienia w świątyni Jerozolimskiéj, a znowu jako przykład uległości, posłuszeństwa i wdzięczności ku Najświętszéj Matce i św. Józefowi... a i w obrazkach pokazujecie go jako chłopczynę pracującego przy warsztacie swego karmiciela. Lubo nie wszystkie jeszcze pojmują łask Bożych, które mamy od wcielonego Syna Bożego, jednak z radością witają rocznie te podarki, które na wystawionem tu i owdzie drzewie Chrystusowém (Christbaum) wyobrażają poniekąd dobrodziejstwa odkupienia przez Jezusa. A młodzież z natężeniem i radością uszy nadstawia, z tkliwością nuci pieśni kolędowe, a z większą jeszcze ciekawością przypatruje się jasełkom, szopkom i t. p. Gdy zaś w żywych kolorach odmalujecie im okrucieństwa niemowlątek zamordowanych, czyli śś. młodzianków, czyż łezki politowania nie potaczają się z ich oczek? czyż nie wzburza się ich serduszko na takie okrucieństwa na nich wywierane? czyż nie upatrujecie w nich gotowości rzucenia się na morderców, aby z ich rąk bezbożnych wyrwać bezbronne dziateczki.?.

Młodzież takim duchem dla maluczkiego Jezusa, dla zdarzeń z młodością Jego połączonych pałająca, powzięła już niezawodnie z ust Waszych i tę ważną naukę Jego, że *cokolwiek się najmniejszemu z ludzi czyni* lub wyrządza, *jemu się czyni* i wyrządza.

Przy takiém usposobieniu któż przypuści powątpiewanie o podobném wzburzeniu ich umysłu, o podobném politowaniu i gotowości spieszenia na pomoc, gdy zaprowadzicie je do krajów pogańskich, szczególniéj do Chin, a przeprowadzać będziecie przed ich oczyma okru-

cieństwa rodziców lub krewnych na dziatkach wywierane, a wystawicie Jezusa w postaci dziecięcéj wszelkie owe męczarnie w osobach niemowląt pożałowania godnych cierpiącego? Albo któżby po czułości matek chrześciańskich nie karmił się nadzieją, że one wraz z dziatkami pragnęłyby utulić tamtych kwilenie i płacze, i położyć tamę srogiéj ich doli... gdyby im kto nadał tyle sił, albo stosownych ku temu środków?

Aby tedy Szanowne Duchowieństwo pod ręce dostało zarys często w Chinach powtarzanych z dziećmi okrucieństw, podajemy tutaj niektóre z roczników po Chinach podróżujących lub XX. Missionarzy wyjątki a poniżéj skreślimy środki ratowania dzieci takowych od śmierci doczesnéj i wiecznéj.

Co do I. Anglik pewien, który wydał postrzeżenia filozoficzne tyczące się ludu chińskiego, tak się w tym względzie wyraża: „W tym kraju albo akuszerki duszą niemowlęta w wannie gorącą wodą napełnionéj, i za tę posługę opłacane bywają; albo topią je w rzekach, przywiązawszy im do grzbietu próżne naczynia, tak, iż te niebożątka przez długi czas na powierzchni wody się unoszą, nim ducha wyzioną. Płaczc i jęki, jakie wówczas wydają, rozdzierałyby serca ludzkie w każdém inném miejscu, wyjąwszy Chiny; tu albowiem z niemi się oswojono; i słysząc je, nikt się tu już nie wzrusza. Trzeci sposób pozbycia się dzieci, zależy na prostém wyrzucaniu ich na ulice, przez które każdego poranku, jak to ma miejsce szczególniéj w Pekinie, przechodzi osobny rodzaj wozów, który zabiera wyrzucone nocą dzieciny i zawozi do oddzielnie na ten cel przeznaczonych dołów, w których jednak nie przysypują ich ziemią, w nadziei, iż machometanie którąkolwiek z nich sobie wybiorą. Lecz bardzo często się zdarza, iż nim nadejdą rzeczone wozy, uprzedzą je psy, a szczególniéj świnie, w wielkiéj ilości po ulicach miast chińskich błądzące, i żywcem pożrą te nieszczęśliwe ofiary W samym tylko Pekinie, jak upewniają, w przeciągu lat trzech liczono 9702 dzieci wozami zebranych, nieobejmując w tę ilość innych jeszcze, które konie lub muły stratowały, psy i inne zwierzęta pożarły; ani tych, jakie uduszono natychmiast po przyjściu na świat, ani zabranych od muzułmanów, ani tych w końcu, co poduszono w miejscach takich, gdzie nikt je obliczać nie chodzi.“ Inny pisarz o tym przedmiocie w następne mówi słowa: „Wielu ubogich mieszkańców Kantonu, dla swéj nędzy, dzieci swoich wyrzekać się i wyrzucać je zwykli... I wtenczas te nieszczęśliwe stworzenia stają się pastwą psiéj żarłoczności. Jest tu szczególny rodzaj takiegoż powołania ludzi biednych, którzy się trudnią wychowaniem chłopców, z jakich późniéj robią sztukmistrzów; lub też dziewcząt, którémi z czasem nierządny frymark prowadzą : te dwa rodzaje przemysłu do najzyskowniejszych w tym kraju należą. Słyszałem z ust samychże Chińczyków, iż dawniéj, pomiędzy bogatemi nawet rodzinami istniał zwyczaj duszenia niemowląt płci żeńskiej, a to z tego powodu, iż za chańbę uważano wiele córek posiadać.“ *Sept années en Chin przez Piotra Dorela.*

Te wypadki potwierdza świadectwo najpóźniejszych Missyonarzów naszych. O. *Josset*, generalny prokurator w Makao pod dniem 23. Stycz. 1841 roku tak pisze:

„Oprócz bałwochwalstwa panującego w tym kraju, istnieje tu jeszcze inny prawdziwie szatański obyczaj, o którym ci, w innych moich nadmieniałem listach, a jakim jest, że każdy ubogi Chinczyk niemogąc lub niechcąc wychowywać swych dzieci, zabija je, dusi, lub wyrzuca na ulice, gdzie nie rzadko od psów pożarte bywają. Nie są to wypadki zdarza-

jące się z jeduém, dwoma, lub dziesięciu niemowlętami, bynajmniej; w podobny albowiem sposób gubią je secinami, tysiącami nawet. Rząd miejscowy nie kładzie żadnéj tamy tak szkaradnemu zwyczajowi. Wszyscy nasi Missionarze starają się jak mogą zbierać te nieszczęśliwe stworzenia. Przynoszą mi je bardzo często za sześć albo trzy franki, (frank po 23—24 kr. KM.) a częściéj jeszcze i bez wszelkiéj zapłaty, upewniając mię, iż je uduszą, jeśli ich nie przyjmę. Gdyby tu chodziło tylko o zapłatę sześciu lub więcéj franków, rzecz do załatwienia byłaby nie trudna; lecz wziąwszy je, gdzie podziać? kto je wykarmi, kto wychowa? a czujesz jednak jak okropną jest rzeczą te niebożęta odrzucać.“ O. *Mouly*, zgromadzenia Lazarystów, przełożony missyi Pekińskiéj, podaje następne szczegóły o tych opuszczonych dziewczętach i chłopakach: „Jeśli dostaną“ mówi on w liście z dnia 16. Paźdź. 1837 r. „jakiéjkolwiek choroby, za nieuléczoną uważanéj, wówczas przesądni rodzice nie chcą na to zezwolić, aby w ich domu umarły.... Czarną farbą pomalowawszy im ciało, aby ich nie poznano, wyrzucą je na ulicę; lecz chociażby nawet i niezeszpecone zostawiono im oblicza, i wtenczas jeszcze ominęliby je niewierni, bądź przez obojętność, bądź dla przesądów. O! mam nadzieję, mówi daléj, iż Opatrzność ulituje się nad temi biédnemi istotami, że Ona im ześle jakie czułe i ojcowskie serce, drugiego Wincentego z Pauli. Ona potrafiła przyjąć pod swoją opiekę podrzutkéw europejskich; Ona też kiedyś nieomieszka wyświadczyć tegoż dobrodziéjstwa dla chińskich: jest to jedno z najgorętszych mych pragnień i nadziei.“

Bóg wysłuchał téj prośby: dla ocalenia tych biédnych istót, od urodzenia swojego już wydziedziczonych z miłości, a nawet i politowania rodzicielskiego, wskrzesił im opiekunów. W r. 1839 w Chinach samych powstało towarzystwo, *angielskiém* zwane, z katolików Chińskich, którzy sobie cel wyszukaniu i ochrzczenia dzieci pogańskich wytknęli. A znowu Biskup Nancy i Tulonu, Karol August de Forbin-Janson pełen gorliwości prawdziwego Apostoła i ojcowskiéj troskliwości pastérza, tu w Europie wynalazł środek do wyrwania z rąk śmierci tych tysięcy niemowląt; do zapewnienia przez święty Chrztu sakrament szczęśliwéj wieczności dla tych, które w młodym wieku z tego świata zejdą; i do uczynienia narzędziami chrześciańskiej oświaty w pośród swojéj współbraci czyli opowiadaczami wiary św., tych wszystkich, którzy z woli Niebios przy życiu pozostaną. Jest to myśl wielka i piękna, godna serca, które ją poczęło, godna kraju, w którym zabłysła, godna epoki, w któréj sam tylko szlachetny popęd już wystarcza do obudzenia dążności pożytecznéj i trwałéj. Zawiązał r. 1843 Stowarzyszenie w Paryżu, rozgałęzione już po rozlicznych krajach; nakoniec i do kraju naszego głos owego Stowarzyszenia z d. 17. Wrz. 1856 wraz z 2 odezwami z Rzymu i wykazem odpustów... za pośrednictwem Rady Wiedeńskiej wspomnionego Stowarzyszenia w liście z d. 28. List. 1856, prez. 10. Paź. 1857 doleciał, wzywający do wspólnego dzieła zbawienia.

Lecz jakaż to jest *zasada* tego tak wielkiego dzieła? Jakież to będą *środki*? To wykupywanie od śmierci, w jakiż się uskuteczni sposób? — Oto dziatki chrześciańskie przyjęte do tego Towarzystwa mają zostać zbawcami biédnych dziatek pogańskich, najprzód wzywając przez swe niewinne modły lub swoich rodziców opieki Najwyższego dla opuszczonych rówienników swoich, potem uczestnicząc w małéj składce na miesiąc.

Któryż ojciec lub matka imieniem drogiéj swéj dzieciny nie zechce przyjść na po-

moc tym, których usiłowaniem jest z rąk okropnéj śmierci wyrwać, i kogóż jeszcze? i jaką ofiarę!... niewinną dziecinę. Jakażto niewiasta, a przedewszystkiem jakażto matka, przenosząc się myślą na pole tych okropnych zbrodni, mogłaby słuchać bez wzruszenia jęków, tych obudzających współczucie ofiar; i gdzież jest taka, któraby się czując politowaniem przejęta, nieoddała chętnie kilku marnych błyskotek, na wykupienie z rąk okrutnych, tych biednych dziatek, któreby chętnie uścisnęła i do swojego przytuliła łona?!

Rzućmy teraz okiem na błogie skutki, jakie z tego Stowarzyszenia wyniknąć mogą. Korzystając z pokoju nowo z Chinami zawartego, łatwo przyjdzie kupować w tym kraju nie wielkie cząstki ziemi i na nich tworzyć zakłady, które pod kierunkiem missyonarzy, braciszków i sióstr miłosierdzia będą mogły stać się przytułkiem i szkołą dla wykupionej dziatwy. „Tam," powiada czcigodny Biskup Janson, „*do cnoty usposabiać* je będziemy, prawdziwe dając im ukształcenie. Niepotrzeba tu będzie wykorzeniać żadnych nałogów bałwochwalstwa z tych dusz jeszcze niém nieskażonych, a wielu z wychowańców od dzieciństwa przysposobionych, z pomyślnym skutkiem wnijść będzie mogło na *drogę apostolstwa*. A przedewszystkiém, któż tego nie odgaduje, iż aby *przyśpieszyć nawrócenie* się 340 do 350 milionów ludzi na ziemi chińskiej żyjących, ogromnéj potrzeba pracy mnogich katechetów i kapłanów miejscowych, których mowa, powierzchowność i sposób życia, niezdradzą dwoistéj tajemnicy cudzoziemca i chrześcianina, jakiéj odkrycie tak grożne, tak niebespieczne dla europejskich jest kapłanów; *krajowym* zaś do prac apostolskich ułatwi drogę nauka i ukształcenie europejskie, do przyszłego ich powołania zastosowane; tym więc sposobem uratowani ci nowi Mojżesze do ocalenia braci swoich skutecznie będą się mogli przyczynić."

„Zakłady podobnego rodzaju stawszy się przytułkiem pracy i modlitwy dla wykupionych dzieci, niemniéj przydatne będą i dla europejskich missyonarzy, którym za bespieczną posłużą *przystań*, tak w chwili ich przybycia, jako też i odjazdu; przytém w miarę okoliczności, znajdą tu oni albo potrzebne im wytchnienie, lub w prześladowaniach ochronę, albo téż słodką pociechę w sprawowaniu miłych obowiązków swojego stanu przy wychowańcach, od których z czasem będą mogli sami korzystać pod względem wprawy do języka krajowego i znajomość miejscowych obyczajów. A ponieważ same Chiny składają się z ośmnastu prowincyj, z których każda, biorąc średnio, liczy około 20000000 mieszkańców, rożniących się zwyczajami i mową, nie byłoby więc trudną rzeczą, wychowańców z każdéj prowincyi przesyłać do tych szkół większych i mniejszych, jako téż do seminarjów krajowych; tym więc sposobem, w liczbie poświęcających się na katechetów i kapłanów, zebraćby się mogły prawie wszystkie *dyalekta* i *obyczaje* tego ogromnego państwa."

Wszystkie szlachetne serca tyle uczuły ważność tego stowarzyszenia, tak tkliwego, tak pięknego, i tak wiele w przyszłość obiecującego, iż gorąco zapragnęły przyczynić się do jego wzrostu, ani na chwile jego założenia nie odkładając. „Możnaż tu zwlekać," odzywa się Biskup Nancy, „i któżby tak był okrutny, aby o tém pomyślił: jakże kazać tym czekać, których jedna chwila życia o zbawieniu lub zgubie stanowi? Odkładać wówczas, kiedy w dniu każdym tysiące dziecin umiera, a umiera jeszcze bez chrztu!.."

„Tak oto je widzicie," odzywa się to ojcowskie serce do wszystkich matek chrześciańskich, „oto widzicie te biedne dzieciny, do których na macierzyństwo was wzywamy;

przypatrzcie się im, przypatrzcie pomimo odległości miejsca, jak ku wam z błaganiem drobniutkie swoje wyciągają rączki... jak was proszą nietylko o zachowanie życia doczesnego, ale przedewszystkiém przez usta nasze o chrzest was błagają... umrą pozbawione na zawsze oglądania oblicza boskiego, jeżeli je opuścicie... umierać będą secinami tysięcy, uduszone, zdruzgotane, utopione, żywcem od psów i wieprzów pożarte!.. Przeciwnie żyć będą, gdy wy je za swoje przybierzecie; jeśli małą jałmużną troskliwie składaną, zapewnicie im skarb na okup doczesny i wieczny razem; żyć będą, aby jako żyjące pomniki o waszém miłosierdziu świadczyły; żyć będą razem z waszemi wzrastając dziećmi; modlitwami swojemi, na was i na waszą rodzinę coraz to nowe sprowadzając błogosławieństwa; a jeśli i umrą, co nawet nierzadko przytrafiać się może, to już umrą okryte krwią i zasługami Jezusa Chrystusa, niebo przyjmie za was i za wasze dzieci ten plon bogaty małych aniołów; tam modlić się będą za wami.., i tam one jeszcze powiększą błogość waszą, całą szczęśliwością, na jaką spoglądać będziecie, i której one przez całą wieczność wraz z wami zażywać będą.“

Stowarzyszenie to przed niedawnym czasem zawiązane weszło już na drogę postępu. Tysiące franków corok ze saméj Francyi wychodzą do Chin na zakupienie i wychowanie tych nieszczęśliwych ofiar. **W** r. **1843** według listu **Biskupa Desfleches** z **Sinity** w prowincyi **Sut-chuen 24000** dziatek pogańskich ochrzczono, a **700000** bez chrztu umarło, w **Anamie** zaś, jak pisze **Hermosila Wikaryjusz** apostolski z **Tong-king** oriental, za pomocą składek z **Europy 13506** dzieci wyrwano z rąk śmierci doczesnéj i wiecznéj. **I** podobne opisy pomyślne rok w rok czytać można we wszystkich z **Chin** listach **Missyonarskich**.

Podawszy tę krótką wiadomość o *pobudkach i celu* założonego stowarzyszenia, nadmienić z kolei musimy o jego *środkach i obowiązkach członków;* a w tym względzie poprzestaniemy na skróconym wyciągu z jego ustaw, który tu podajemy:

1. Stowarzyszenie Przenajświętszego Niemowlęctwa do wykupienia dzieci pogańskich, zostaje pod opieką Dziecięcia Jezus.

2. Najświętsza Panna jest Jego najpierwszą patronką. Ści Aniołowie stróżowie, Śty Józef, Śty Franciszek Xawery i Śty Wincenty z Pauli uważani są za Patronów drugiego rzędu.

3. Każde dziécię ochrzczone może być członkiem stowarzyszenia.

4. Wszystkie dzieci należeć doń mogą, począwszy od najmłodszego wieku aż do 21. roku wieku.

5. Stowarzyszenie dzieli się na poczty (Serien) złożone z dwunastu członków, na pamiątkę dwunastu lat dziecięcego wieku Zbawiciela; dwanaście pocztów stanowią jeden poddział (Unterabtheilung), a dwanaście poddziałów jeden dział (Abtheilung) tworzą... ale od tego w Diecezyi Naszéj odstąpić można.

6. Każdy członek towarzystwa sam osobiście, albo, gdy jeszcze bardzo jest młody, jaka inna osoba za niego obowiązane są codziennie odmawiać: 1) **Zdrowaś Marya**, jedno osobno; albo 1 **Zdrowaś Marya** rano lub wieczorem przy innych pacierzach odmawiane ofiarować; 2) następne wezwanie dodawać: **„Najświętsza Panno Maryo! módl się za nami i za biednemi dziećmi niewiernych.“**

7. Opłata od każdego członka we Francyi 5 centymów miesięcznie, u nas niech wynosi 1 cent wal. austr. Nie-członkowie mogą datkami się przyłączyć do dzieła zbawiennego i odpusty pozyskać i t. p.

8. Za związek duchowny pomiędzy dziećmi opiekującemi się a pod opieką zostającemi będą służyły imiona chrzestne, które zwykle dzieciom pogańskim mają być dawane takie, jakie posiadają dzieci chrześciańskie niemi się opiekujące; aleby rodzice te imiona Stowarzyszeniu w Wiédniu przez swych pastérzów do Konsystorza oznajmiać musieli.

9. Każdego roku we czwartek między Oktawą 3ch Króli i we czwartek drugiego tygodnia po Wielkiejnocy

gdzie znajduje się dział lub poddział (Abtheilung oder Unterabtheilung) Msza św. z błogosławieniem Najśw. Sak. za członków powinna być odprawiona... z któréj słuchaniem każdem połączony jest odpust zupełny i t. p.

10. Prócz tych 2 Mszy rocznych, jeszcze w śś. miejscach Dzieciństwa Jezusa i Najświętszéj Maryi P. szczególniej w Betleem, Nazarecie, Lorecie, Ś. Jana w Judei, na górze Karmelu, w kościele Maryi większéj w Rzymie, Maryi zwycięzkiéj w Paryżu, Madonny w Furwie, Chartres, Liese, de la Garde i Nancy i t. p. comiesiąc odprawia się jedna Msza za członków i dobrodziejów Stowarzyszenia, a druga za dzieci pogańskie.

11. Przy tych modlitwach i Mszach śś. ku dobru matek i dziatek chrześciańskich intencya poszczególna dołącza się, żeby wszystkie ich dzieci łaski chrztu ś. stały się uczestnikami, a znowu dziateczki godnie do przyjęcia pierwszéj komunii ś. się przygotowywały a w swoich przedsięwzięciach dobrych wytrwały.

12. Odpust zupełny nadany dla żyjących członków od Bożego Narodzenia aż do Gromnicznéj Matki Boskiéj...

13. Takiż i dla umarłych, trwający od drugiego tyg. po Wielkn. aż do końca Maja.

14. Odpust zupełny we święto Patronów tegoż Bractwa: Ofiarowanie Najśw. P. M. Aniołów Stróżów, Ś. Józefa, Ś. Franciszka Xawerego i Ś. Wincentego z Pauli.

15. Odpust niezupełny jednego roku dla członków Rady i Komitetu Bractwa.

Warunki do pozyskania odpustów niniejszych prócz datków są: Spowiedź i Komunia ś. i modły za pomnożeniem się Bractwa tego. Dziatki niezdolne jeszcze do przyjęcia Komunii ś. od niéj przez Ojca św. są uwolnione.

Odpusty wzmiankowane na mocy buli Ojca ś. Grzegorza XVI. z 17. Marc. i 2. Maja 1846, tudzież Piusa IX. z 10. Sty. 1847 i 12. Sty. 1851 &c. nadane i ogłoszone zostały.

Szanowni Bracia w Chrystusie! te *cele i pożytki* błogie Bractwa św. Dzieciństwa Jezusa ogłoścież ludowi Bożemu, a i Wy Zacni Katecheci młodzieży Swojéj; zaprowadźcież księgi, celem zapisywania młodych krzewicieli królestwa Bożego; przyjmujcież dla Jezusa w owych dziateczkach cierpiącego datki *miesięczne* lub *roczne*, zastępując Najśw. Matkę Jego i Opiekuna Józefa ś. odbierających niegdyś podarunki od pastuszków i Mędrców ze Wschodu; a w każden rok po Bożém Narodzeniu, gdzie się poczyna *Dzieciństwo* Jezusa, do Nas przyślijcież takowe prez swoich Przew. XX. Dziekanów.

Dokumenta wyż wspomnione Rzymskie czyli odezwy Ojca ś. do Biskupów całego świata oraz Protektora Kardynała Reisacha do Nas wzywające do wspierania dzieła tak zbawiennego kazaliśmy niżej wydrukować. Dołączymy i Odezwę do dziatek później w 8ce, jeśli od WW. XX. Dziekanów w przeciągu roku odbierzemy wezwanie... niemniéj formułę benedykcyi dziatek przystępujących do tego św. Bractwa, albo pragnących błogosławienia i w innym czasie. A teraz błogosławieństwo Boga Ojca i Syna i Ducha ś. niech zstąpi na Was wszystkich i zostanie na zawsze.

Dan w Pałacu Biskupim. Tarnów 2. Lut. w święto gromnicznéj Matki Boskiéj 1859.

I. Encyclica P. Pii IX. ad omnes Urbis ac Orbis Episcopos.

Pius PP. IX. Ad futuram rei memoriam.

Quum ætate qualibet in Ecclesia Christi viguisse compertum est pietatis instituta; tum ætate hac nostra videmus nova in dies, ac præclara succrescere, quo illo spectant, ut nedum temporalibus hujus vitæ incommodis, et calamitatibus subveniant, sed potissimum animorum necessitatibus, æternaeque saluti proficiant. Quod quidem sapientissimo Dei consilio factum est, ut dum ab infensis catholicæ fidei adversariis humanus quidam, ac naturalis jactatur amor, christianæque charitati quædam quasi nubes apponitur, ad illius splendorem, si fieri posset, minuendum, christiana charitas se magis effundat, magisque elucescat novis operibus invehendis, quæ frustra æmulari conatur inanis quædam inimica Crucis Christi Philosophia. Illud porro miran-

dum, quod non summo loco natos homines tantum, divitiisque affluentes, sed vero humiles etiam ac mediocri vix fortuna præditos, atque adeo tenera adhuc ætate *pueros* divina excitat Providentia, ut hujusmodi pietatis provehendis operibus *studium* suum, et *vires* pro suo modulo adjungat. Atque hæc salutaria multiplicis generis instituta veluti plantæ in agro Dominico virescentia, quo latius ac fructuosius pubescant, a spiritu ali, et recreari debent *obedientiae*, atque *unitatis*, quæ peculiaris nota est catholicæ Religionis. Ad hanc vero unitatem servandam ab auctoritate pendeant oportet Romani Pontificis, qui in suprema Apostolorum Principis sede, tanquam in specula collocatus, omnia circumspectat, omnibus occurrit Religionis necessitatibus, atque adeo varia christianæ pietatis instituta ita moderatur ac regit, ut salva unicuique se, suasque res administrandi facultate, id iis proponat suscipiendum, quod bonum cedere intelligat Ecclesiæ universæ, cujus regimen, et cura illi est divinitus demandata. Quapropter gratæ admodum animo Nostro acciderunt preces, quibus pium Institutum a Sancta Infantia nuncupatum nuper a Nobis postulavit, ut unum aliquem e S. Romanæ Ecclesiæ Cardinalibus deligeremus, qui apud Nos, et hanc S. Sedem ejusdem Instituti patronus existat, cujus ope ac ministerio Apostolicæ Nostræ Auctoritatis ductum facilius sequi possit, quo communi Ecclesiæ bono et commoditatibus inserviat. Jam vero, quamquam ab alio pio opere, quod a Propagatione Fidei nuncupatur, ortum duxerit hujusmodi pium opus *a Sacra Infantia* appellatum, tamen sive præcipuus illius finis, sive personæ, quæ in ipsum adsciscuntur, spectentur, dignum profecto censemus, quod peculiari Nostræ Auctoritatis præsidio fulciatur. Et sane dum ipsum eo intendit, ut miserrimos *Sinensium*, sive aliarum *idololatrarum* gentium *infantes* immanitate parentum morti addictos, ab acerbo interitu redimat, et salutaribus abluat baptismatis aquis, catholicos pueros arcessit, atque excitat, ut iisdem servandis, quoad possint operam adjiciant suam, ac tam præclarum charitatis actum absolventes tempestive agnoscant eximium Dei beneficium, qui eos vocavit in admirabile lumen suum, quod sane beneficium despici hoc tempore per summum nefas solet a rationalismi sectatoribus. Quapropter novum hoc christianæ charitatis institutum nedum minime obstare perspicuum est pio Operi Fidei Propagandæ, verum illud mirifice adjuvare dignoscitur, siquidem dum in puerorum animis christianæ fidei igniculos excitat, et vere pietatis sensus ingerit, jam tum eosdem incendit, atque acuit ad animarum salutem quærendam et veræ Religionis lucem propagandam, sic ut adulta ætate pium Institutum Propagationis Fidei alacriori animo amplexuri videantur. Maximo igitur cum animi Nostri gaudio, perinde ac Decessor Noster, suboriri videmus hic in Urbe opus Religioni adeo utile atque opportunum, illudque cœlesti sacrarum *Indulgentiarum thesauro* ditavimus, dumque eidem tuendo unum e S. Romanæ Ecclesiæ Cardinalibus *patronum* constituimus, novum Paternæ Nostræ voluntatis ac benignitatis, qua illud prosequimur, edere voluimus argumentum. Reliquum nunc est, ut merita laudum præconia tribuamus pii hujusce Operis adjutoribus ac rectoribus pro curis illius propagationi ac prosperitati solerter impensis, ac tum ipsos, tum singulos huic Instituto adscriptos, vehementius hortemur, ut in proposito constanter perseverent animarum saluti studentes, quam curare quisque debet ex præcepto charitatis, unicuique enim mandavit Deus de proximo suo. Neque vero Venerabiles Fratres catholici Orbis Antistites monere hic prætermittimus, ut hujusmodi christianæ institutionis genus in suam *quisque Diœcesim inducere*, ac tanquam arbusculam assurgentem in vinea Domini excolere diligenter velit, fructus uberrimos

allaturum. Ad extremum auspicem cœlestis auxilii, sine quo nihil homini perficere datum est, omnibus memorati Instituti seu moderatoribus seu sociis, Apostolicam Benedictionem amanter impertimur. Datum Romæ apud S. Mariam Majorem sub Annulo Piscatoris, die XVIII Julii MDCCCLVI. Pontificatus Nostri anno Undecimo. V. Card. MACCHI.

II. Litteræ Circulares Secretariæ Consilii Centralis pii operis Sanctæ Infantiæ Romæ.

Illustrissime ac Reverendissime Domine!

Quæcumque ad Christianam pietatem confovendam propagandamque instituta sunt, Supremo Ecclesiæ Pastori sunt tradita, ut pro viribus tueatur promoveatque, ea maxime, quæ, pro temporum varietate, perficiendæ consummationi Sanctorum et ædificando Christi Corpori opportuna divinitus sunt præordinata. Quare Romanus Pontifex Pius IX, cujus glorioso regimine divina providentia lætamur, animo reputans bona plurima, quæ in Christinam Rempublicam derivantur ex Pio Opere, cui nomen a *Sancta Infantia Salvatoris* est, quod antea approbatum multis locupletaverat gratiis, haud ita prius Apostolicis Litteris in forma Brevis iterum inter canonicas institutiones receptum confirmatumque benignissime *declaravit.*

Nos itaque, quibus jam anno superiore ab Eodem Supremo Pontifice præfati Operis cura atque protectio fuerat demandata, dum pro munere Nostro ad Amplitudinis Tuæ notitiam Apostolicas memoratas Litteras deducimus, temperamus libenter a commentandis verbis Sanctissimi Patris Nostri, et Operis, de quo agitur, laudibus efferendis, plane fidentes Amplitudinis Tuae pietati zeloque Apostolico, ut ejusdem propagationi atque profectui pro viribus incumbas.

Quid enim iis, *quos Spiritus Sanctus posuit Episcopos regere Ecclesiam Dei*, magis cordi esse potest, quam ut hujusmodi promoveant institutionem, quae *sedentibus in tenebris et in umbra mortis* lucem ostendit, et, ut ad veritatis agnitionem veniant, invitat? Quae Infantibus, quos dira parentum crudelitas morti destinarat, ad regnum Cœlorum vitamque aeternam, a qua per unius peccatum exciderant, viam pandit mediaque praebet? Quae iis, quos ad tanti Operis executionem cooperatores adhibet, objectis infidelium miseriis, in mentem validissime revocat, quantopere grati esse debeant Patri misericordiarum, *a quo omne datum optimum et omne donum perfectum est,* quique nil tale merentes immensa largitatis suae clementia vocavit in admirabile lumen suum, renatosq ex aqua et Spiritu S. in adoptionem filiorum recipit, ac, fidei praeceptis imbutos, et charitate perfusos, spe laetificat aeternae haereditatis?

Ita sane grex Amplitudini Tuae concreditus ejus charitatis incumbit operibus, quae ex fide progerminat, quaeque e diametro opponitur fallaci illi philantropiae tantopere ab iis deblateratae, quibus nulla Religionis est cura; atque in dies, Deo juvante, deficere laetabitur Amplitudo Tua teporem illum atque indifferentiam, quam vocant *religiosam*, quaeque, grassantis ubique rationalismi horrendum plane consectarium, temporum, in quæ incidimus, miserandam maxime efficit conditionem. Scilicet ab ineunte pueritia discent amodo, quibus in Catholicae Ecclesiae sinu datum est vitam aspicere, quanti sit facienda suprema gratia fidei, et quantorum sit fœcundum principium et causa bonorum.

Ad laudem itaque et gloriam Omnipotentis Dei in spem erigimur fore, ut ubique Pium hoc Opus radices agat et magis magisq. crescat in dies, ejusque profectui Amplitudo Tua omnimodis cooperetur.

Interea manus tuas ex corde deosculantes fausta omnia a Deo adprecamur.

Amplitudinis Tuae, ad Officia paratissimus, Carolus Aug. Card. REISACH, *Protector.*

N. 425 et 577.

Missae 2 pro 2 Consodalibus, videlicet: R. Joanne Przybiś Coop. in Krolówka æt. 49. 1. Feb. et AR. Franc. Pragłowski Curato in Lisiagóra æt. 43. 13. Feb. a.c. demort.

Josephus Alojsius,

Episcopus Tarnoviensis.

E Consistorio Episcopali,

Tarnoviae, die 24, Feb. 1859.

PAULUS PIKULSKI, Cancellarius.

Typis Anastasii Rusinowski Tarnoviæ.